

MARYJA JAKO KRÓLOWA KORONY POLSKIEJ W NAUCZANIU KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO I ŚW. JANA PAWŁA II

A twój niewolnik, Królowo, chce swej niewoli dla większej chwały Twojej.
Jeśli męka mojego Narodu przyniosła Ci chwałę, to może więcej chwały
przyniesie Ci niewola jednego syna tego Narodu niż jego wolność.
kard. Stefan Wyszyński¹³²

Przyzwyczajaliśmy się w naszej pobożności zwracać do Maryi, Matki Bożej, jako do Królowej Polski bądź wcześniej jako do Królowej Korony Polskiej. Już na początek należy stwierdzić, że obydwa tytuły mają taką samą treść, a więc nadal zachowują swoją wartość. Określenie „Korona Polska” nie jest synonimem „Królestwa Polskiego”, ale wskazuje na rzeczywistość bardziej odpowiadającą zakresem pojęciu „Ojczyzna”, gdyż obejmuje ono terytorium (ziemię), naród, dziedzictwo kulturowe i religijne, a także doświadczenie duchowe i pamięć narodu. Można powiedzieć, że pojęcie „korona” obejmuje wszystkie wymiary rzeczywistości politycznej i rzeczywistości duchowej, w której żyją Polacy, a więc w gruncie rzeczy chodzi o Ojczyznę jako miejsce życia i dojrzewania w wymiarze osobistym i wspólnotowym każdego Polaka i narodu polskiego. Właściwie więc biorąc, tytuł Królowej Korony Polskiej oznacza tyle, co Królowa naszej Ojczyzny. Takie znaczenie ukształtowało się w ciągu wieków i w zależności od doświadczeń polityczno-duchowych było ono albo potwierdzane, albo odkrywane głębiej i niejako na nowo¹³³.

Odwołując się dzisiaj do tytułu Królowej Polski, sięgamy do tych wielorakich treści, które w ciągu wieków zostały nadane temu tytułowi, a zarazem odkrywamy treści, które można jeszcze włączyć do tego tytułu. Formuje się on bowiem

¹³² S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006, s. 330.

¹³³ Por. H. Samsonowicz, „*My Polacy*”, czyli o początkach polskiej świadomości narodowej, [w:] „*Historia vera testis temporum*” *Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha, A. Waśko, T. Graff, P.F. Nowakowski, Kraków 2008, s. 617–627.

w odniesieniu do doświadczeń historycznych wnoszonych przez kolejne epoki i do sposobu ich przeżywania inspirowanego przez wiarę. Możemy więc za nauczaniem papieża Jana Pawła II zawartym w encyklice *Redemptoris Mater* powiedzieć, że w tytule Królowa Polski odzwierciedla się „doświadczenie” duchowe narodu polskiego, w którego dziejach jest obecna Maryja. Jest to jeden z tych „środków wyrazu”, jak zapisał papież Jan Paweł II, za pośrednictwem których Kościół przeżywa obecność Maryi w swoich dziejach, dzięki której umacnia się w wierze i w obyczaju ewangelicznym¹³⁴.

Zwracając się zatem do Maryi tytułem Królowo Polski i łącząc na ogół to wezwanie z Jasną Górą, sięgamy do bardzo bogatego i wymownego, wypracowanego w ciągu wieków, doświadczenia duchowego, które w tym tytule zostało jakby skondensowane. Chodzi oczywiście o doświadczenie zarówno indywidualne milionów wierzących, jak i o doświadczenie narodu polskiego, który, czując się żywą jednością, powierzał się Maryi. Potrzeby indywidualne i narodowe były więc w ciągu wieków przedstawiane możnemu wstawiennictwu Maryi, aby dzięki Niej Bóg zechciał na nie łaskawie odpowiedzieć. Za tytułem Królowej Polski kryje się więc doświadczenie patronatu, czyli opieki i wstawiennictwa Maryi, odnoszące się do potrzeb indywidualnych, wspólnotowych i narodowych przedstawianych Jej w modlitwie. Idea patronatu była szczególnie bliska ludziom w okresie średniowiecza.

Za tytułem Królowej Polski kryje się następnie doświadczenie kształtowania życia politycznego i społecznego w świetle zasad chrześcijańskich. Tak działo się zwłaszcza w wiekach XVII i XVIII, gdy życie społeczne i polityczne w Polsce zostało naznaczone korupcją i rozmaitymi wadami dewastującymi życie państwa i narodu. Odniesienie do Maryi stało się jakby konstytucją dla odnowionego życia narodowego. Z niego wyrosły śluby króla Jana Kazimierza w 1656 roku i wiele innych inicjatyw zmierzających do reformy życia społecznego w Polsce. Nie nastąpiła wówczas pełna odnowa narodu i państwa polskiego, ale jednak zrobiono bardzo wiele, aby mogła się ona stopniowo dokonywać, a przede wszystkim w znacznym stopniu przygotowywała wówczas naród do zmierzenia się z dramatem rozbiorów pod koniec XVIII wieku.

W wieku XIX kult Matki Bożej jako Królowej Polski, związany bardzo mocno z Jasną Górą i rozpowszechnianym już wówczas na całym świecie Obrazem Matki Bożej z Jasnej Góry, stał się zasadą duchową jednoczącą rozbitą naród i jego kulturę. Być może to właśnie Panna Święta, co Jasnej broni Częstochowy,

¹³⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, nr 28.

decydująco inspirowała przedsięwzięcia zmierzające do odnowy polskiej świadomości narodowej. Dlatego kult Królowej Polski był tak zdecydowanie zwalczany przez zaborców. Oczywiście, za tym wymiarem kulturowym i narodowym kultu Matki Bożej postępowała odnowa indywidualnej pobożności, przekładającej się na nowy styl życia wierzących. Z wiary maryjnej rodziła się nowa kultura i nowe rozumienie narodu jako podmiotu, który ma prawo do suwerennego istnienia i niezależnego rozwoju. Wystarczy zauważyć, że wszyscy polscy święci i błogosławieni z XIX i XX wieku byli czcicielami Matki Bożej jako Królowej Polski i wytrwale pielgrzymowali na Jasną Górę.

W okresie po II wojnie światowej, w obliczu nowych wyzwań kulturowych i politycznych, kult Królowej Polski był natchnieniem do wiernego i odważnego pielęgnowania pamięci narodu polskiego i Kościoła w Polsce – pamięci zakorzenionej w tradycji chrześcijańskiej i w niezbywalnej suwerenności narodowej, która obok wspólnego terytorium i wspólnego języka współtworzy to, co nazywamy Ojczyzną i co uzasadnia potrzebę patriotyzmu, dokonując także jego nobilitacji.

Zarysowane tutaj doświadczenia narodowe i chrześcijańskie stanowią źródło, z którego wyrasta tytuł Królowej Polski, nadawany przez Polaków Maryi, a także określają jego treści. W nich widać także jego aktualność, którą warto dowartościować na miarę czasów, w jakich obecnie żyjemy.

W tym miejscu, mając na uwadze m.in. potrzebę tego dowartościowania, zwrócimy uwagę na dwie, oczywiście wzajemnie zachodzące na siebie, interpretacje tytułu Królowej Polski nadawanego Maryi, których autorami byli kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski, oraz bp Karol Wojtyła, później papież św. Jan Paweł II. Interpretacje te zachodzą na siebie, ponieważ ci dwaj wielcy ludzie Kościoła i Ojczyzny wszechstronnie współpracowali ze sobą w prowadzeniu Kościoła w Polsce przez ponad dwadzieścia lat, od końca lat 50. do początku lat 80. ubiegłego wieku, do śmierci kard. Wyszyńskiego 28 maja 1981 roku. Nauczanie maryjne obydwu było bardzo sobie bliskie zarówno treściowo, jak i znaczeniowo. Co więcej, znalazło ono szerokie uznanie w polskim społeczeństwie, nieustannie łączącym się każdego wieczoru w śpiewie Apelu Jasnogórskiego, którego centralnym momentem jest antyfona: „Maryjo Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam o Tobie, czuwam!”

1. JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU (3 MAJA 1956 ROKU)

Z osobą kard. Stefana Wyszyńskiego oraz z jego mariologią i pobożnością maryjną najściślej łączą się Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, które przygotował

w czasie swego uwięzienia w latach 1953–1956, a które zostały uroczystie złożone na Jasnej Górze 3 maja 1956 roku¹³⁵. Można powiedzieć, że w pewnym sensie streszczają one prezentowane przez Księdza Prymasa rozumienie tytułu Królowej Polski i jego znaczenie duchowe i obyczajowe. Szczegóły tego rozumienia zawarł Ksiądz Kardynał w cyklu czytań na maj 1957 roku, zatytułowanym *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*¹³⁶. Na podstawie daty ich opublikowania można przypuszczać, że powstały one równoległe z tekstem samych Ślubów, czyli w czasie uwięzienia, i odzwierciedlają jego całościowe przemyślenia z tamtego czasu, które potem konsekwentnie wprowadzał w życie zarówno swoje osobiste, jak i w życie narodu polskiego. Zresztą, te dwa wymiary doświadczenia maryjnego splatały się u niego wyjątkowo głęboko i spójnie, co zresztą sam podkreślał.

Śluby nie były oczywiście wyłączną inwencją kard. Wyszyńskiego, gdyż nawiązują one wprost do ślubów króla Jana Kazimierza złożonych we Lwowie w 1656 roku oraz do doświadczeń dziejowych narodu polskiego, które w kolejnych wiekach przeżywał, zwłaszcza w okresie rozbiorów i niewoli narodowej¹³⁷. Warto ponadto pamiętać, że o potrzebie jakiegoś odnowienia tych ślubów mówiono w Polsce już w okresie międzywojennym, widząc w tym możliwy program odnowy i konsolidowania duchowego narodu, który zmagął się w walce o swoją tożsamość polityczną i kulturową. Niejako przygotowaniem do tego wydarzenia było ustanowienie uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej oraz nadawanie Jasnej Górze wiodącej roli w kształtowaniu ducha narodowego, nad czym pracowali polscy biskupi. Dlatego w Ślubach z 1956 roku znalazło się to znamienne stwierdzenie: „Odnawiamy dziś śluby przodków naszych” W ten sposób wyrażały one niejako z pamięci Kościoła w Polsce i narodu polskiego, nadając tej pamięci znamienity rys maryjny przystosowany do ducha nowych czasów.

Mówiąc o Jasnogórskich Ślubach Narodu i ich znaczeniu, trzeba mieć przede wszystkim na względzie dwa aspekty teologiczne. Po pierwsze śluby są uroczystym zobowiązaniem, a po drugie są „większym” darem składanym Bogu. Kluczowym słowem Ślubów jest więc słowo „przysięgamy”, które wypowiada naród polski – naród będący decydującym podmiotem dziejów, jak chce tradycja chrześcijańska, która od dawna stoi na stanowisku uznania podmiotowości

¹³⁵ Por. *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego*, [w:] *Królowo Polski przysięgamy*, red. I. Czarcińska, A. Rastawicka, Warszawa 2006, s. 19–22.

¹³⁶ Por. S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Czytania na maj*, Jasna Góra 1957 (wznowienie: Częstochowa 2016).

¹³⁷ Por. *Królowa Korony Polskiej. Od ślubów króla Jana Kazimierza do kardynała Stefana Wyszyńskiego. Referaty z sesji naukowej pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lecha Kaczyńskiego odbytej na Jasnej Górze w dniach 9–10 czerwca 2006 roku*, red. J. Dziegielewski, T. Krawczak, J. Zbudniewek, Jasna Góra – Warszawa 2006.

narodu, będącej wynikiem wielowiekowych doświadczeń Kościoła¹³⁸. Po drugie, przedmiotem składanych przyrzeczeń są na ogół prawdy obyczajowe integralnie wpisujące się w doktrynę i tradycję chrześcijańską. Mówiąc prosto, nie ma w nich właściwie niczego nowego w stosunku do tradycyjnego nauczania Kościoła na temat relacji człowieka z Bogiem i na temat relacji społecznych. Zresztą, podobna jest sytuacja w przypadku większości ślubów, które człowiek składa Bogu. Ślub nie domaga się składania Bogu jakichś nowych „rzeczy”. Istotą Ślubów z 1956 roku jest przede wszystkim: „wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie świętej”. W kolejnych przyrzeczeniach zostaje zwrócona uwaga na niektóre ważniejsze obowiązki chrześcijanina, w których ta wierność powinna się wyrazić, a więc poddanie panowaniu Boga, życie oparte na łasce, strzeżenie chrześcijańskiego charakteru życia rodzinnego i społecznego. Śluby zawierają odniesienie do szerzenia kultu Matki Bożej, „szczególnie w Jasnogórskiej Stolicy”, i naśladowania cnót Maryi jako źródła wyzwolenia z niewoli grzechu.

Widzimy więc, że Jasnogórskie Śluby Narodu przypominają najbardziej podstawowe prawdy obyczajowe, na których opiera się życie chrześcijańskie, zarówno indywidualne, jak i społeczne, dlatego też nie ma w nich niczego nowego z punktu widzenia treściowego. Jest to powrót do tego, co istotne w wierze chrześcijańskiej, ale właśnie jako to, co istotne, może być uznane za rodzaj zasady konstytucyjnej chrześcijańskiego widzenia każdej rzeczywistości, zwłaszcza rzeczywistości społecznej i politycznej, oraz kluczowe kryterium jej kształtowania w doświadczeniu wewnętrznym i osobistym. Z tego powodu można mówić o Ślubach z 1956 roku jako chrześcijańskiej konstytucji narodu i państwa polskiego, która następnie stała się zasadą i punktem docelowym pracy duszpasterskiej na progu Tysiąclecia Chrztu Polski.

Aby głębiej wniknąć w Jasnogórskie Śluby Narodu oraz zrozumieć w nich odniesienie do Maryi jako Królowej Polski, na której niejako ręce te śluby składano, trzeba przynajmniej w zarysie przedstawić teologię Ślubów, która ukazuje ich znaczenie i wymowę. Otóż, śluby posiadają pewną cechę charakterystyczną, która nadaje nowe znaczenie podejmowanym w nich zobowiązaniom i w nowy sposób wpisuje je w doświadczenie religijne chrześcijanina. W każdym ślubach składanych Bogu chodzi więc o jakieś „więcej”. Za św. Tomaszem z Akwinu można powiedzieć, że w ślubach chodzi o „większą miłość” w wypełnianiu spoczywających na chrześcijaninie zobowiązań, o szukanie większego dobra, na które wskazują powszechnie uznawane zobowiązania, o większą gotowość do czynienia

¹³⁸ Por. M. Kowalczyk, *Naród w nauce chrześcijańskiej*, Lublin 2002.

tęgo, na co wskazują same przykazania. Śluby w większym stopniu utwierdzają w dobrym i dodają czyniącemu dobro wznioślejszych motywacji, a tym samym prowadzą efektywniej do pełniejszego życia chrześcijańskiego¹³⁹. Obecność tych argumentów teologicznych widać wyraźnie w Jasnogórskich Ślubach. To one pozwalają je usytuować we właściwym kontekście religijnym i teologicznym.

Odniesienie do Maryi, Bogarodzicy Dziewicy, w tym także jako do Królowej Polski, w Jasnogórskich Ślubach przypomina o miłości będącej zasadą życia chrześcijańskiego we wszystkich jego wymiarach, a tym samym ma ono na celu wzbudzenie „większej miłości” Już w pierwszym zdaniu Ślubów, niejako w ich uzasadnieniu, znajdujemy stwierdzenie, że opierają się one na „uczuciach miłości i nadziei” Są to te uczucia, które w najwyższym stopniu uobecniła Maryja w swoim życiu i które kontynuowała w ciągu wieków także wobec Jej czcicieli w narodzie polskim. Mamy więc tutaj odniesienie do wspomnianych już wyżej doświadczeń obecności Maryi nie tylko w osobistych dziejach każdego wierzącego, ale także w dziejach narodu.

W odniesieniu do Maryi jako Królowej Polski otrzymujemy następnie zachętę do zwrócenia na Nią uwagi jako na Tę, która pokazuje wymownie, że miłość nie jest czymś statycznym, ale zawiera w sobie dynamikę, która wyraża się we wrażliwości skłaniającej do udzielania odpowiedzi na pojawiające się wyzwania. Dynamika obecności Maryi w dziejach Kościoła i narodu polskiego jest żywą tego lekcją. W każdej epoce odniesienie do Maryi wyrażało się w inny sposób i dotyczyło innych potrzeb, a Ona ciągle inaczej odpowiadała na te potrzeby. Była więc matką, patronką, współmęczennicą, znakiem jedności, pocieszeniem, inspiracją do poświęcenia dla wolności, bliskością współczującą itd. Jej dynamiczna obecność dziejowa, odzwierciedlająca Jej „żarliwą miłość”, jak stwierdza Sobór Watykański II¹⁴⁰, jest niewątpliwą inspiracją do życia większą miłością.

Maryja królująca w sposób wierny i z oddaniem jest zachętą do większej wierności i coraz większej gotowości do poświęceń, aby obowiązki chrześcijańskie opisywane przez przykazania były traktowane coraz bardziej odpowiedzialnie i z gotowością do poświęceń, zwłaszcza w chwilach trudnych i wymagających świadectwa. Pisał kard. Wyszyński w komentarzu do ślubów:

Naród, który za Królową Polski wybrał sobie Niepokalaną i Najczystsza, musi mieć szlachetną ambicję, by zbliżyć się do Promiennego Wzoru. Dzieje się to za

¹³⁹ Por. Tomasz z Akwinu, *O doskonałości życia chrześcijańskiego*, [w:] tenże, *Dzieła wybrane*, tłum. J. Salij, K. Suszyło, M. Starowieyski, W. Giertych, Kęty 1999, s. 385–390.

¹⁴⁰ KK, nr 61.

cenę wierności Łasce uświęcającej, wolności od grzechu, przyglądania się swemu Ideałowi, naśladowania cnót swej Matki. Jeśli Matka jest Czysta, dzieci muszą być czyste! Jeśli Matka jest bez grzechów, dzieci muszą podjąć walkę z grzechem! Jakżeż będzie królować nad niewolnikami grzechu Królowa Niebios! Jest wprawdzie Ucieczką Grzeszników. Ale królować może tylko nad wolnymi od szatańskiej niewoli Dziećmi Bożymi. Jest przecież Matką Dzieci Bożych¹⁴¹.

Ponieważ ludzka wierność, także ta ślubowana, jest zawsze narażona na słabość i grzech, dlatego zachodzi potrzeba wstawiennictwa Maryi. Wierność w kwestiach społecznych zdaje się szczególnie potrzebować wstawiennictwa Królowej, czyli Tej, która patrzy na „całość”, jaką w szczególny sposób jest naród i państwo mające służyć narodowi. Szczególnego wstawiennictwa domaga się „miłość i sprawiedliwość” w życiu narodu, będące podstawą „zgody i pokoju” Okoliczności historyczne lat 50. XX wieku jeszcze bardziej uzasadniają potrzebę odniesienia do wstawiennictwa Maryi, gdyż był to czas zachwianej w najwyższym stopniu nadziei pokładanych w ludzkich możliwościach działania i planowania przyszłości w oparciu o wyłącznie ludzkie rachuby.

Kluczowe znaczenie ma zwrócenie się do Maryi jako Królowej Polski w przypadku „boju z wadami narodowymi”: lenistwem, lekkomyślnością, marnotrawstwem, pijaństwem, rozwiązłością, oraz w podjęciu zadania „zdobywania cnót”: wierności, sumienności, pracowitości, oszczędności, wyrzeczenia się siebie, wzajemnego szacunku, miłości i sprawiedliwości społecznej. Kształtowanie ducha społecznego domaga się odniesienia do wspólnej wszystkim zasady duchowej, aby z ufnością podjąć związany z tym wysiłek i w nim wytrwać, mimo pojawiających się przeszkód. W tym przypadku Maryja jest widziana właśnie jako taka osobowa zasada nowego życia. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że wymienione cnoty społeczne określają kluczowe postawy społeczeństwa, które ono powinno respektować, promować i kształtować, jeśli chce być społeczeństwem demokratycznym. Powszechnie teoretycy demokracji uznają te postawy osobowe za fundament decydujący o trwałości i obiecującej przyszłości demokracji. Paradoksalnie rzecz ujmując, nawiązanie do zasady poniekąd monarchicznej w Jasnogórskich Ślubach Narodu stało się w 1956 roku manifestem demokracji w sytuacji najbardziej radykalnej dominacji totalitaryzmu komunistycznego w Polsce powojennej. Opierając się na tych zasadach, można było potem przygotowywać powolny powrót do demokracji w zmaganiach politycznych narodu polskiego, w których Kościół katolicki odegrał rolę w najwyższym stopniu

¹⁴¹ S. Wyszynski, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, dz. cyt., s. 40.

wiodącą. Odniesienie do „Zwycięskiej Pani Jasnogórskiej” było już poniekąd tego zapowiedzią, opartą na ufności wyrastającej z dziejowego doświadczenia i determinacji, którą zawsze zakładają składane śluby.

Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego z 1956 roku, przygotowane przez kard. Wyszyńskiego, ilustrują najbardziej całościowo, chociaż syntetycznie jego rozumienie tytułu Królowej Polski, który przyzwyczailiśmy się nadawać Maryi w oparciu o doświadczenia wiary przeżywanej w wymiarze narodowym, a także politycznym. Mamy więc tutaj pełne zaufania oparcie się na chrześcijańskich podstawach życia społecznego i politycznego, na inspirowanej wiarą chrześcijańską „ustawie zasadniczej”, która może być podstawą zdrowej i profetycznej demokracji. Taki jest sens „pierwszeństwa” Maryi w narodzie polskim, o którym mówił wielokrotnie Ksiądz Prymas¹⁴². Gdy dyskutuje się dzisiaj, chociaż jeszcze niezbyt głośno, o nowej konstytucji, trzeba powrócić do potrzeby odpowiedniego uwzględnienia w niej jasno sformułowanego wezwania Boga (*invocatio Dei*), ale także, nawiązując do polskich doświadczeń, do *invocatio Reginae Poloniae* – do „pierwszeństwa Królowej Polski”, mogącego odegrać ważną rolę w kształtowaniu i utrwalaniu demokracji, a zwłaszcza ducha demokratycznego i uniwersalnego¹⁴³. Należy jasno i odważnie zapytać się, czy to doświadczenie religijno-polityczne może być bagatelizowane w refleksji konstytucyjnej, jak to miało miejsce do tej pory?

2. MARYJA WŁADCZYNI – KARD. KAROL WOJTYŁA / JAN PAWEŁ II

W nauczaniu biskupim i papieskim Karola Wojtyły – Jana Pawła II, uformowanym w znacznym stopniu w duchu Jasnogórskich Ślubów Narodu, znajdujemy wielokrotnie odniesienie do Królowej Polski¹⁴⁴. W tym miejscu zwrócimy przede wszystkim uwagę na to, co napisał na ten temat w rozważaniach maryjnych z 1963 roku. W tych czytaniach przeznaczonych na maj zaprezentował on zarys swojej mariologii, którą potem możemy odnaleźć wielorako odzwierciedloną w jego nauczaniu i w jego pobożności. Była to pierwsza synteza jego osobistych doświadczeń i przemyśleń maryjnych.

¹⁴² Por. tamże, s. 158–159.

¹⁴³ Por. J. Królikowski, *Bogurodzica Dziewica*, Niepokalanów 2013, s. 113–123.

¹⁴⁴ Por. K. Wojtyła, *Oto Matka twoja. Homilie i przemówienia związane z Matką Bożą Jasnogórską wygłoszone w czasie posługi duszpasterskiej w Metropolii Krakowskiej oraz podczas pobytu na Jasnej Górze Ojca Świętego Jana Pawła II, Rzym 1979; Jasna Góra w dwudziestoleciu Pontyfikatu Jana Pawła II*, red. Z.S. Jabłoński, Częstochowa 1999.

Biskup K. Wojtyła w zaproponowanym wyjaśnieniu tytułu Królowej Polski zwraca więc najpierw uwagę, że określenie „królowa” ma węższe znaczenie niż słowo „matka”, który ponadto jest nam bliższy. W pewnych jednak sytuacjach określenie „królowa” jest potrzebne, a nawet poniekąd niezastąpione. Potwierdzają to przede wszystkim doświadczenia historyczne, które odegrały ważną rolę w ukształtowaniu się i w rozpowszechnieniu tytułu Królowej Polski. Były to przeżyte w wierze doświadczenia macierzyństwa Maryi oraz doświadczenia braków w wymiarze życia narodowego. Wyjaśniał bp K. Wojtyła:

Otóż znamienna rzecz, iż Maryję zaczęliśmy nazywać Królową – po pierwsze wówczas, gdy już było u nas dość głęboko zakorzenione przez wiarę Jej macierzyństwo, a po drugie – gdy nam bardzo stała się potrzebna Jej władza, władza Jej serca. Rzecz znamienna: nazwa „królowa” nie wypływa z uniesienia samej tylko czci miłującej, ale także z głębokiej potrzeby kierownictwa. Wiemy dobrze, że matka nie tylko rodzi, ale rządzi i wychowuje. W tej pierwszej roli jest tylko matką, a w tej drugiej każda matka ma w sobie coś z królowej – tym bardziej jeśli to matka nie jednego czy kilkorga dzieci, ale całego, wielkiego społeczeństwa, całego narodu¹⁴⁵.

Maryja Królowa jest więc Tą, która „normatywnie” kieruje narodem i wychowuje go, a więc prowadzi do jego wzrostu duchowego, do osiągnięcia jakiegoś „więcej”, na co już wyżej zwracaliśmy uwagę. Mamy tutaj niewątpliwe nawiązanie do autorytetu religijnego Maryi, które należy do tradycyjnej mariologii, zwłaszcza tej nastawionej na oddziaływanie społeczne i kulturowe.

W dalszym ciągu swojej interpretacji tytułu Królowej Polski nadanego Maryi bp Wojtyła zwraca uwagę na jego wymiar odnawiający w stosunku do życia narodowego i społecznego. Zwracanie się do Maryi „Królowo Polski” zawiera w sobie jakieś głębokie i poruszające „roszczenie”, to znaczy domaga się od używającego tego tytułu udzielenia odpowiedzi, która wchodziłaby w konkretne życie i postępowanie. Można powiedzieć, że ten tytuł ma głęboką nośność aksjologiczną, czyli wzywa do kształtowania wartości społecznych, a tym samym objawia swój wpływ wychowawczy i formacyjny. Pisał bp Wojtyła:

Kiedy więc zwróciliśmy się do Maryi – Matki Chrystusa – i zaczęliśmy Ją nazywać naszą Królową, to w tym zwrocie zawierał się jakby pierwszy i zasadniczy krok zmierzający do naprawy duszy polskiej i całego życia polskiego. Różni

¹⁴⁵ K. Wojtyła, *Rozważania majowe*, Kraków 2009, s. 33.

ludzie mogą się na te sprawy zapatrywać w różny sposób, mogą też w różny sposób tłumaczyć wielkie fakty i procesy dziejowe, które na całe stulecia zadecydowały o biegu naszej historii. Mimo wszystko nie sposób zaprzeczyć, że zawsze była w naszym narodzie ogromna większość wierzących katolików i ci na te sprawy patrzyli po katolicku. Spojrzenie zaś katolickie, oparte przede wszystkim na Ewangelii, ale i na zdrowym rozsądku, polega na tym, że drogę do odnowy narodu widzi się w naprawie dusz ludzkich. Jeżeli zaś droga do odnowy narodu naszego miała leżeć w wychowaniu dusz polskich, przeto słusznie czynili ci, którzy chcieli te dusze oddać pod szczególne kierownictwo i władanie Matki Chrystusa. Czyż może być ktoś, kto większe budzi pod tym względem zaufanie niż Ta, której Bóg Ojciec powierzył swego Syna, a Syn z kolei dusze wszystkich ludzi?¹⁴⁶

Odniesienie do Królowej Polski nie pozostaje więc obojętne dla życia narodowego i kształtowania jego przejawów, zwłaszcza tych najbardziej wewnętrznych, czyli etosu narodowego. U bp. Wojtyły kluczowe znaczenie ma przekonanie, że losy narodowe są ściśle uzależnione od jakości duchowej – zwłaszcza etycznej – życia narodowego, a ono zaczyna się w duszy każdego pojedynczego człowieka. Jan Paweł II dał temu przekonaniu szczególny wyraz, gdy 2 czerwca 1980 roku przemawiał w siedzibie UNESCO w Paryżu. Mówił wówczas: „Nie ulega też wątpliwości, że pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność: kultura moralna”¹⁴⁷.

W wypowiedzi bp. Wojtyły na temat tytułu Królowej Polski niebagatelną wagę ma także podkreślenie, że jest „w nim zawarte jakieś wielkie pragnienie, by uczynić życie nasze, osobiste i społeczne, dobrym, szlachetnym, sprawiedliwym – by je dostosować do ducha Ewangelii”¹⁴⁸. Podobnie więc jak w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego bp Wojtyła zwraca uwagę na zasadnicze „więcej”, przede wszystkim więcej Ewangelii, więcej miłości, więcej dążenia do wyzwolenia z grzechu, którego domaga się nazywanie Maryi Królową Polski. Jest to więc tytuł, który wskazuje na potrzebę poddania się Maryi w dążeniu do maksymalizmu chrześcijańskiego zarówno w życiu osobistym, jak i w życiu społecznym. Nie jest to więc tytuł, który miałby znaczenie jedynie nominalne, ale odnosi się do konkretnych przejawów i obszarów życia ludzkiego, wskazując możliwości ich przekształcania w duchu ewangelicznym, a tym samym ich „konsekrowania”

¹⁴⁶ Tamże, s. 35.

¹⁴⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO* (2 czerwca 1980 roku), [w:] *Jan Paweł II, Nauczanie papieskie*, t. 3/1, Poznań–Warszawa 1985, s. 731.

¹⁴⁸ K. Wojtyła, *Rozważania majowe*, dz. cyt., s. 36.

Nawiązując do Ślubów Jasnogórskich z 1956 roku, bp Wojtyła podkreślił – i to jest nowy element w jego wykładni w stosunku do przypomnianej wyżej teologii Ślubów – że zawiera się w nich także nadzieja na ich wypełnienie. Człowiek, zobowiązując się do czegoś uroczyście, wyraża nadzieję, że zdoła wypełnić to, co jest przedmiotem składanego ślubu. Jest w nich więc obecny element „zawierzenia” Bogu, które stało się arcyważnym przesłaniem pobożności maryjnej, które św. Jan Paweł II zaproponował całemu Kościołowi w czasie swojego pontyfikatu. W każdym akcie zawierzenia zawiera się ufność, że z Maryją stanie się możliwe osiągnięcie tego, co zostało zamierzone.

Przywołane elementy teologii tytułu „Królowa Polski”, które sięgają początku lat 60. XX wieku, wielokrotnie powróciły jeszcze w nauczaniu kard. Wojtyły w czasie jego posługi pasterskiej w Krakowie, a później w jego nauczaniu jako pasterza Kościoła powszechnego, gdy już pod imieniem Jana Pawła II zwracał się do Polaków przybywających do Rzymu bądź też w czasie swoich pielgrzymek do Ojczyzny, zwłaszcza w czasie pobytu na Jasnej Górze. Pozostawał wierny Jasnogórskim Ślubom z 1956 roku, w których biskupi polscy zobowiązali się do szerzenia pobożności związanej z tytułem Królowej Polski zwłaszcza w „Jasnogórskiej Stolicy”¹⁴⁹. Jan Paweł II nigdy nie wahał się nazywać Jasnej Góry „duchową stolicą na naszej ojczyściej ziemi”¹⁵⁰.

3. NATCHNIENIE MARYJNE W NARODZIE

Podsumowując te ogólne nawiązania do interpretacji nadanego Maryi tytułu „Królowa Polski”, które szerzyli i przeżywali kard. Wyszyński i kard. Wojtyła – św. Jan Paweł II, trzeba przede wszystkim zauważyć, że kryje się w nim wezwanie do kształtowania życia narodowego i państwowego opartego na zasadach chrześcijańskich broniących fundamentalnych praw życia wspólnotowego, takich jak: wolność, równość, odpowiedzialność, braterstwo, suwerenność narodu itd. Są to zasady konstytucyjne, których znaczenie trudno przecenić. Co więcej, należy pamiętać, że do życia społecznego i politycznego wprowadził je właśnie Kościół. Tytuł Królowej Polski może być uznany za element wpływający na kształt życia społecznego i politycznego, którego kryzys jest dzisiaj ewidentny. Z tej racji odniesienie się do Królowej Polski może w znacznym stopniu spełnić funkcję

¹⁴⁹ Por. J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Niepokalanów 2015, s. 23–36.

¹⁵⁰ Jan Paweł II, *Jasnogórskie Śluby warunkiem dojrzałości społecznej i naszego miejsca w Europie* (26 sierpnia 1990 roku), [w:] *Królowo Polski przyrzekamy*, dz. cyt., s. 11.

formacyjną w zakresie psujących się relacji międzyludzkich, zwłaszcza w polityce i z powodu źle prowadzonej debaty politycznej, przypominając najbardziej podstawowe wartości i cnoty będące duszą obyczaju i kultury. Jan Paweł II słusznie napominał, przywołując na myśl Śluby z 1956 roku: „Nie wolno nam zapominać o tym, kiedy sytuacja społeczno-polityczna w Polsce uległa zasadniczej zmianie. Nie wolno nam zapominać o tamtych ślubowaniach, które przygotowały nas do wejścia w drugie tysiąclecie chrześcijaństwa”¹⁵¹. Warto przemyśleć znaczenie tytułu Królowej Polski w kontekście demokratycznym oraz dla formowania społeczeństwa demokratycznego, pokazując jego uniwersalne znaczenie i wymowę, która może być inspirująca dla kształtowania życia społecznego.

Wzywanie Maryi jako Królowej Polski może być także bardzo twórcze dla indywidualnej pobożności i duchowości, zwłaszcza w wymiarze relacyjnym. Tytuł ten zwraca uwagę, że „nikt nie jest samotną wyspą”, ale należy do rozmaitych wspólnot, poczynając od rodziny do narodu (nie zapominając także o ludzkości, której doświadczenie jest dzisiaj faktem). Powołaniem człowieka, także w wymiarze religijnym, jest odkrywanie tych wielorakich więzi łączących każdego z innymi, gdyż w ramach tych więzi urzeczywistnia się ludzkie zbawienie. Nie będzie nadużyciem, gdy powiemy, sięgając do polskiego doświadczenia, że odkrywanie i przeżywanie tych więzi w odniesieniu do narodu jest bardzo twórcze, ponieważ dostarcza nowego motywu do zaangażowania i tworzy nowe okoliczności, w których może wyrazić się duch chrześcijański. Chrześcijanin, bardziej niż każdy inny człowiek, widząc, że Bóg przemawia do narodu i zbawienie dokonało się w ramach wspólnoty, powinien dążyć do nadania swojej pobożności i duchowości głębokich rysów społecznych i wspólnotowych.

¹⁵¹ Tamże.